

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/6574,NOTATKA-BBN-Zagrozenia-bezpieczenstwa-Wloch-wynikajace-z-sytuacji-w-Libii.html>

27.04.2024, 06:02

26.03.2015

NOTATKA BBN: Zagrożenia bezpieczeństwa Włoch wynikające z sytuacji w Libii

Przedstawiamy notatkę poświęconą wyzwaniu dla polskiej polityki bezpieczeństwa, jakie stanowi wzrost zagrożeń na południu Europy, osłabiających zainteresowanie NATO i UE od konfliktu na Ukrainie. Materiał opracowany został w Departamencie Analiz Strategicznych. Jednocześnie informujemy, że publikowane na stronach Biura materiały ograniczają się do części informacyjnej, pomijając wnioski dla bezpieczeństwa RP.

NOTATKA BBN

nt. zagrożenia bezpieczeństwa Włoch wynikającego z sytuacji w Libii

Włochy z niepokojem obserwują postępującą anarchię w Libii, która w coraz większym stopniu zagraża ich interesom strategicznym. Upadek reżimu Muammara Kaddafiego w 2011 r. (częściowo wymuszony interwencją NATO z udziałem m.in. Włoch) uwidocznił podziały polityczne, regionalne i plemienne, które doprowadziły do rozpoczęcia nowego etapu wojny domowej w Libii. W następstwie wyborów z 25 czerwca 2014 r. doszło do utworzenia dwóch konkurujących ze sobą ośrodków władzy: legalnie wybranego, ale nieuznanego przez libijski Sąd Najwyższy, parlamentu z siedzibą w Tobruku oraz parlamentu (z udziałem m.in. Braci Muzułmanów) w Trypolisie. Narastająca „somalizacja” konfliktu w Libii w wyniku działań niezliczonych milicji plemiennych i bojówek islamistycznych sprzyja aktywności Państwa Islamskiego. Dodatkowo, sytuację komplikuje zaangażowanie aktorów zewnętrznych - Egiptu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich popierających Izbę Reprezentantów w Tobruku oraz Turcji i Kataru, po stronie Powszechnego Kongresu Narodowego w Trypolisie.

I Wpływ sytuacji w Libii na bezpieczeństwo Włoch

1. Zagrożenie interesów ekonomicznych

Włochy sprowadzają z Libii 7 proc. konsumowanej ropy naftowej (przed konfliktem w 2011 r. - 23-25 proc.) oraz 11 proc. gazu naturalnego. Strategiczne znaczenie ma dla nich **gazociąg koncernu ENI - Greenstream**. Łączy on stację kompresji w Mellitah z terminalem odbioru gazu w Gela (Sycylia). Znaczna jego część biegnie pod wodami Morza Śródziemnego. Ochronia go gwardia poddana prawowitemu rządowi w Tobruku. Ważna dla dostaw surowców do Włoch jest zwłaszcza platforma Sabratha, w odległości 80 km od libijskiego wybrzeża. W razie ataku na nią, zaopatrzenie terminalu Mellitah zostałoby przerwane. Zamachy dżihadystów na infrastrukturę energetyczną w Libii miały ostatnio miejsce w połowie lutego na złoża w Mesla i di el-Sarir koło Tobruku oraz 6 marca na pole naftowe Al-Ghani koło Syrty, gdzie dokonano dekapitacji 11 strażników.

Oba kraje łączą ponadto tradycyjnie silne więzi gospodarcze. Dla Libii Włochy są najważniejszym partnerem handlowym - 14,9 proc. importowanych towarów pochodzi z Włoch, które są też głównym odbiorcą libijskiego eksportu (20,7 proc.), głównie ropy i gazu. Wojna domowa doprowadziła do silnego spadku obrotów handlowych między dwoma państwami (o 49,2 proc. tylko w okresie styczeń-wrzesień 2014 r.). Pograżyła też Libię w recesji - w zeszłym roku jej PKB spadł o 5,2 proc. **Włosi**

ostrzegają, iż przy utrzymaniu się obecnego deficytu (3 mld dolarów/miesiąc) i niskich cen ropy, w ciągu najbliższych dwóch lat Libia zbankrutuje.

2. Masowa migracja

Skutkiem „arabskiej wiosny” i wojny domowej w Libii jest masowy napływ imigrantów do Włoch. W 2014 r. na południe kraju przybyło ich **ponad 170 tys., prawie czterokrotnie więcej niż w roku poprzednim (45 tys.)**. Według danych włoskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, w samym tylko styczniu i lutym br. na włoskie wybrzeże dotarło 7,8 tys. imigrantów, co stanowi wzrost o 43 proc. w stosunku do pierwszych dwóch miesięcy ubiegłego roku.

Do Libii przybywają głównie mieszkańcy Sudanu, Rogu Afryki, Nigru, Czadu, a także Syryjczycy i Palestyńczycy.^[1] Rozwija się przemyt i handel ludźmi. Co jakiś czas dochodzi do zatonięć barek migrantów, co budzi żywą reakcję włoskiej opinii publicznej. Po głośnej tragedii u wybrzeży Lampedusy (3 października 2013 r.), w której zginęło 366 ofiar, rząd Enrico Letty uruchomił operację wojskową i humanitarną „Mare Nostrum”. Pochłonęła ona 114 mln EUR, jednak pozwoliła na ocalenie ponad 100 tys. ludzi oraz aresztowanie 728 przemytników.

1 listopada 2014 r. „Mare Nostrum” została zastąpiona przez operację „Tryton”, koordynowaną przez unijną agencję Frontex. Wsparcie techniczne i osobowe zapewnia jej 21 państw UE, w tym Polska. Zauważa się jednak, iż „Tryton” posiada przeszło trzykrotnie mniejszy budżet niż „Mare Nostrum” (2,9 mln EUR) oraz obejmuje obszar w promieniu 30 mil morskich od Sycylii, Kalabrii i Apulii, podczas gdy „Mare Nostrum” obejmowała również wody międzynarodowe, aż po wybrzeże Libii. Włosi uważają, iż wobec wzrostu napływu migrantów „Tryton” jest instrumentem niewystarczającym. O rozszerzenie działań i przywrócenie operacji poszukiwawczo-ratowniczej „Mare Nostrum” apelują m.in. Przewodnicząca Izby Deputowanych Laura Boldrini^[2], Przewodniczący Senatu Pietro Grasso oraz były premier Enrico Letta. Przeciwny temu jest premier M. Renzi, argumentując, iż byłby to zbyt duży wysiłek dla Włoch oraz sugerując, iż „Mare Nostrum” sprzyjało rozwojowi przemytu.

Dyskusja nasiliła się po ostatniej tragedii w Cieśninie Sycylijskiej (4 marca br.), w której śmierć poniosło 10 osób.^[3] Federica Mogherini, Wysoka Przedstawicielka UE do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa wpisała kwestię migracji do planu obrad Rady ds. zagranicznych (FAC) 16 marca br.

W najbliższym czasie prawdopodobne jest, iż na forum UE Włosi będą domagać się co najmniej istotnego wzmocnienia operacji „Tryton” lub innej formy zwiększenia zaangażowania UE w działania poszukiwawczo-ratownicze na Morzu Śródziemnym.^[4] Już w lutym br. KE ogłosiła przedłużenie misji „Tryton” do końca 2015 r. oraz gotowość do zwiększenia jej finansowania. Przyznała również Włochom dodatkową kwotę (13,7 mln EUR) na działania związane z problemem migracji.^[5] Komisja obiecała również przedstawić w maju swoją Agendę dot. migracji, która zawierałaby konkretne rozwiązania dotyczące migracji legalnej i nielegalnej oraz poprawy ochrony granic zewnętrznych UE.

3. Państwo Islamskie

Wobec zatrzymania ofensywy Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku, liderzy dżihadystów poszukują nowych obszarów, gdzie mogliby prowadzić działalność. Obecnie koncentrują się na Libii, postrzeganej przez nich jako teren bezpieczny (*safe heaven*), z którego w razie zagrożenia można przedostać się przez Czad i Niger do organizacji terrorystycznej Boko Haram. Według komunikatów PI, **Libia (zwłaszcza jej część przybrzeżna) stanowi dla bojowników dżihadu przede wszystkim „most do Europy”**. Szczególnie zagrożone zamachami są właśnie Włochy. Po pierwsze, ze względu na Rzym - kolebkę chrześcijaństwa i siedzibę Stolicy Apostolskiej (przywódcy PI otwarcie zapowiadają „**podbój Rzymu**”). Po drugie, z uwagi na udział Włoch w koalicji międzynarodowej pod wodzą USA na Bliskim Wschodzie.

Należy przy tym zaznaczyć, iż PI jest tylko jednym z wielu ugrupowań dżihadu działających na terenie Libii. Stopniowo jednak rozwija swoje wpływy, czemu sprzyja m.in. pakt zawarty z Ansar al-Sharia, grupą która dokonała zamachu na Ambasadora USA Christophera Stevensa w Benghazi w 2012 r.

4. Piractwo, przemysł broni i ropy naftowej

Podobnie jak w Somalii, piractwo, przemysł broni i ropy naftowej są jedną z form finansowania dżihadu w Libii. U wybrzeży tego kraju krzyżują się **kluczowe szlaki morskie**, łączące Gibraltar i Kanał Sueski; Atlantyk i Bliski Wschód. Wybrzeże między Derna i Syrta, obszar na którym osiedli bojownicy PI, oferuje dogodne schronienie dla statków, które mogą zagrozić bezpieczeństwu tych ważnych szlaków morskich. Ze sprzedaży ropy na czarny rynek oraz piractwa utrzymują się także liczne grupy kryminalne na terenie Libii.

Raport ekspertów przedstawiony na forum RB ONZ (27 lutego 2015 r.) podkreśla konieczność „**międzynarodowych sił marynarki wojennej**”, które patrolowałyby libijskie wybrzeże, jako że władze w Tobruku nie są w stanie pełnić tej funkcji. Ostrzega się przed możliwością opanowania Zatoki Wielkiej Syrty przez statki-kamikaze oraz przekształcenia jej w platformę nielegalnego handlu bronią i ropą naftową.

II Działania podejmowane przez Włochy

Wobec postępującej destabilizacji Libii, w lutym br. **Włochy deklarowały na forach ONZ, NATO i UE swoją gotowość do udziału w interwencji zbrojnej, wykluczając przy tym możliwość podjęcia samodzielnych działań**. Włoska minister obrony oświadczyła, iż odpowiedź na kryzys w Libii możliwa jest tylko w wymiarze wielostronnym, gdzie komponent wojskowy łączyłby się z dyplomatycznym, humanitarnym, ekonomicznym i wywiadowczym. Włosi wskazują na trzy możliwe rozwiązania zgodne z prawem międzynarodowym:

- › powołanie się na **prawo do samoobrony** - wobec ataku terrorystycznego lub uzasadnionego zagrożenia takim atakiem z wybrzeży Libii, Włochy mogłyby powołać się na **art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego** oraz art. 47 Traktatu o UE, działając wspólnie z sojusznikami we własnej obronie,
- › **operacja peace-enforcement** - mogłaby zostać przeprowadzona np. wspólnie przez UE i Unię Afrykańską. Problemem byłoby jednak uzyskanie konsensusu w RB ONZ, zwłaszcza przyzwolenia ze strony Rosji - niechętniej interwencji NATO w Libii w 2011 r.;
- › **operacja peace-keeping** - możliwa tylko wtedy, jeśli doszłoby do zawieszenia broni i utworzenia rządu jedności narodowej.

W swojej analizie dla włoskiego parlamentu, ISPI (Istituto per gli Studi di Politica Internazionale) ostrzega, iż PI chce sprowokować interwencję zagraniczną ze względów politycznych. Taka akcja zbrojna pozwoliłaby zjednoczyć islamistów i dżihadystów, których łączy dążenie do stworzenia państwa opartego na szariacie, ale dzielą preferencje dotyczące systemu rządów (demokracja islamska/kalifat) oraz strategii działania w tym kierunku (wybory/dżihad). Podobnego zdania jest włoski ambasador w Libii, Giuseppe Buccino Grimaldi, który wspomaga wysłannika ONZ Bernardino Leona w mediacji pomiędzy rządami w Trypolisie i Tobruku.

Rzym opowiada się więc za rozwiązaniem polityczno-wojskowym. Z jednej strony, udzielając wszelkiego możliwego poparcia misji B. Leona, z drugiej, przygotowując grunt pod ewentualną interwencję zbrojną (prawdopodobnie z udziałem Francji). W ostatnich tygodniach Włochy podjęły szereg działań politycznych i wojskowych w tym kierunku.

Kwestia libijska była głównym tematem trwającej trzy godziny rozmowy premiera M. Renziego z Władimirem Putinem (5 marca br.), a także spotkań z Jensem Stoltenbergiem (26-27 lutego br.) i Bernardino Leonem (12 marca br.). Jak już wiadomo, będzie też przedmiotem jego rozmów z Barackiem Obamą w Waszyngtonie podczas planowanej wizyty w kwietniu. Również prezydent Sergio Mattarella rozmawiał o kryzysie libijskim z Martinem Schultzem, Federiką Mogherini i Donaldem Tuskiem w Brukseli (3 marca br.).

Włochom zależy na konstruktywnej postawie Moskwy podczas ewentualnej dyskusji nad operacją wojskową w Libii na forum RB ONZ. Choć M. Renzi podkreśla, że Rosja powinna najpierw wycofać swoje siły z Ukrainy, aby powrócić

jako partner do wspólnoty międzynarodowej, to jednak nie ukrywa, że sytuacja w Libii ma dla niego najwyższy priorytet. Podobnie, na forum Rady Europejskiej i NATO podkreśla, iż „jest nie tylko front wschodni, ale i południowy”.

Włochy rozpoczęły manewry marynarki wojennej (28 lutego br.). W **operacji „Mare Aperto”** biorą udział 3 okręty oraz jednostka specjalna. Głównym celem ćwiczeń jest odstraszenie oraz zapewne również ochrona platformy Sabratha. Jak oświadczył odchodzący szef sztabu generalnego, adm. Luigi Binelli Mantelli, marynarka pełni na wodach międzynarodowych zadania policji - w razie naruszeń prawa międzynarodowego gotowa jest interweniować.

III Porozumienie polityczne w Libii

Drogę do ustanowienia ewentualnych sił pokojowych otwiera porozumienie, podpisane przez najważniejsze partie libijskie 12 marca br. w Algierze. Jego główne postanowienia to:

- › zawieszenie wszystkich działań zbrojnych,
- › zwalczanie terroryzmu (Ansar al-Sharia, Państwo Islamskie, Al Qaida),
- › konieczność obrony integralności terytorialnej i suwerenności państwa libijskiego, ustanowienia kontroli nad całym jego terytorium, a także sprzeciw wobec obcej interwencji,
- › odwołanie do wartości rewolucji z 17 lutego 2011 r., tj. sprawiedliwości, poszanowania praw człowieka, państwa prawa oraz demokracji,
- › konieczność podpisania umów regulujących kwestie bezpieczeństwa, zawieszenie broni i wycofanie sił zbrojnych ze wszystkich libijskich miast;
- › reorganizacja sił zbrojnych i policji.

[1] Po wprowadzeniu przez Algierię utrudnień wizowych dla Syryjczyków i Palestyńczyków, szlak wiodący przez Sudan do Libii został jedną z niewielu możliwości, jakie mają osoby tych dwóch narodowości na ucieczkę z Bliskiego Wschodu.

[2] W latach 1998-2012 sprawowała funkcję rzecznika [Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców](#) na Europę Południową.

[3] Włoska gwardia przybrzeżna przeprowadziła wtedy w ciągu doby 7 operacji, co pozwoliło uratować 941 migrantów.

[4] Przewodnicząca Izby Deputowanych L. Boldrini wystosowała list do przewodniczących wszystkich 28 parlamentów krajowych UE oraz Martina Schultza z apelem o większe zaangażowanie UE w przeciwdziałanie nielegalnej migracji.

[5] Włochy są największym beneficjentem unijnych funduszy związanych z migracją (522 mln EUR na okres 2014-2020).

[Tweetnij](#)